

## 11 Skarpetka prawa, która chciała zostać człowiekiem



Weronika Patkowska klasa 3C

Opowieść o zupełnie normalnej skarpetce, która chciała zostać człowiekiem, a potem zmieniła się w coś zupełnie innego...

w koszu na brudną bieliznę, a nazywała się Basia, była Siedziała szaroniebieska i była na samym dnie. Było okropnie, śmierdziało, ale zauważyła dziurę w płytce, o której tak dużo słyszała. A dokładnie słyszała o niej to, że gdy skarpetki skaczą do pustej czeluści, już nigdy nie wiadomo, co je spotkało...

Nasza skarpetka wiedziała, że zbiegów wskoczyło dokładnie 10, ale mimo to wskoczyła niepostrzeżenie. SIUP- BAM! Labiryntów było sporo i było ciemno, ale Basia nie poddawała się, a więc szukała, szukała, aż znalazła drzwi z napisem „Łąka”. To były piękne czerwone drzwiczki, a więc pociągnęła za klamkę i zobaczyła piękną zieloną łączkę z cudownymi pąkami kwiatów. Basi zaparło dech. Słyszała szum trawy, a był to bardzo słoneczny dzień. Skarpetka popatrzyła na bardzo wysoką łądogę. Podnosiła wzrok coraz wyżej, aż zauważyła czubek wielkiego kwiatka, który był bardzo,

bardzo ładny. Koło niego była pergola\*. Skarpetka przeszła przez nią i ujrzała duże miasto. I były tam ulice i bloki, a w blokach ludzie, którzy patrzą się w prawo i w lewo. Niektóre dzieci patrzyły na Basię. Czują się nieco skrępowana, więc poszła w ciasną i krętą uliczkę, która prowadziła do dwupiętrowego bloku. Ktoś akurat przyjechał rowerem, gdy otworzył drzwi, skarpetka skorzystała z okazji i weszła. Wzięła rozpęd i szybko złapała za koło. Ktoś- czyli pani, zaprowadziła nieświadomie skarpetkę do swojego domu. Skarpetka Basia pobiegła do szafy na bieliznę, żeby Pani nie zauważyła że w ogóle się tu znalazła.

W szafce było naprawdę przyjemnie, nie tak jak w koszu na brudną bieliznę. Skarpetka mogła wreszcie odpocząć, po tej zwariowanej przygodzie. Było cudownie. Lecz gdy się zdrzemnęła, usłyszała głosy kłócące się nawzajem. A brzmiały dokładnie tak: Mam za mało pieniędzy. Czemu wydałeś je na fotel masujący?! Bo... bo... wprowadzam się! Dobrze!!! Potem przez jakiś czas cisza jak makiem zasiał. Basia słyszy kroki. Pani siadła na łóżku, a skarpetka niechętnie otworzyła szafę i wskoczyła na łóżko. Aaaaaa...?! Kim jesteś? - Wydukała z siebie. Jestem Basia. Ja jestem Kasia. Mogę u ciebie mieszkać? Miałam bardzo trudny i fantastyczny dzień- powiedziała. Jasne- odpowiedziała Kasia.

Po paru cudownych dniach skarpetka Basia mówi o swoim marzeniu. Kasia jest zdziwiona, że to nie marzenie typu: latanie, bogactwo, wieczne życie... Lecz wpada na pomysł. Mówi do Basi- ufasz mi? Jasne, że tak! To zamknij oczy. Kasia bierze nożyczki i tnie powoli skarpetkę na części!!! Bierze rolkę po papierze i przyczepia odcięte kawałki do niej. Powoli powstaje laleczka, która upodabnia skarpetkę do wymarzonego człowieka.